

Przypowieści  
mnichów



Przypowieści  
mnichów  
o pokusie i grzechu



TYNIEC  
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

*Wybór*  
Teresa Lubowiecka

*Projekt okładki*  
Kamil Kwiatkowski

*Opracowanie typograficzne*  
Jan Nieć

*Imprimi potest*  
Opactwo Benedyktynów  
L.dz. 205/2010, Tyniec, dnia 7.10.2010 r.  
† Bernard Sawicki OSB, opat tyniecki

ISBN 978-83-7354-367-6

Wydanie pierwsze – Kraków 2013

© Copyright by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów  
ul. Benedyktyńska 37  
30-398 Kraków  
tel. +48 (12) 688-52-90  
tel./fax +48 (12) 688-52-91  
e-mail: [wydawnictwo@tyniec.com.pl](mailto:wydawnictwo@tyniec.com.pl)  
[www.tyniec.com.pl](http://www.tyniec.com.pl)

*Druk i oprawa*  
TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów

## Wstęp



dzisiaj nie chodzimy już z pielgrzymką do pustelników, ale mniej więcej w tym samym duchu i w tym samym celu otwieramy ich pisma. W pierwszej chwili możemy przeżyć dosłownie wstrząs. Skąd egipscy analfabeci wzięli taką wiedzę psychologiczną? Jak doszli do tak dojrzałej umiejętności odróżniania ziarna od plewy w życiu modlitwy, i odrzucenia plewy, choćby błyszczała, a wybierania ziarna, choćby się wydawało bezwartościowe i niepozorne? Niewątpliwie jednak tę wiedzę zdobyli i do tej dojrzałości doszli – nie wszyscy oczywiście i nie w równym stopniu, ale też ci właśnie, którzy najpełniej do niej doszli, pozostali w pamięci uczniów i świata imiennie, jako wielcy nauczyciele; ci zaś, którzy nie doszli, znani są dzisiaj jako tło do opowieści tamtych, o prawdziwych przyjaciółach Bożych. I czytamy, że Abba

Pojmen albo Makary sprostował błędne nauki „pewnego starca”, albo dobrocią przewyciężył zazdrość pewnego starca, albo nauczył pewnego starca łagodności w miejsce surowości. Te kilkanaście wieków, które minęły między nimi a nami, a bardziej jeszcze reakcja uczniów na to, co słyszeli, podziały jak sito: wiatr uniósł prawie wszystkie nauki i przykłady bezwartościowe, a pozostało to, co doświadczenie pustyni uznało za czyste złoto. Po pierwotnym okresie prób i eksperymentów wypracowano w życiu monastycznym doktrynę spójną, prostą i pełną Ducha Bożego.

Do tych więc wielkich starców, do sławnych i wypróbowanych mistrzów, wybieramy się teraz na pielgrzymkę po „słowo”. Nie będzie to systematyczny wykład, raczej właśnie zbiór „słów”, trochę w odpowiedzi na nasze własne pytania, a trochę wedle tego, co samym starcom jawi się jako najważniejsze\*.

---

\* M. BORKOWSKA, Wstęp, [w:] *Abba powiedz mi słowo...* Wybór apoftegmatów, wyb. i wstęp o. L. REGNAULT, wpraw. i przekł. M. BORKOWSKA, Kraków 1997, s. 9–10.

---

Oddając z radością w ręce Czytelnika kolejny tomik czynimy to zgodnie z ewangelicznym zaleceniem, aby ze skarbca wydobywać rzeczy stare i nowe. Mamy nadzieję, że „słowa” ojców sprzed wieków nie będą jedynie „odgrzebaną starzyzną”, lecz przeciwnie, mimo wieków dzielących ich od nas, przemówią z zadziwiającą aktualnością i świeżością, wypływającą z autentycznego życia z Bogiem i z drugim człowiekiem – w miłości. Jak mawiał jeden z ojców do swych uczniów: „Lepszy jest ten, kto żyje pośród tysiąca w miłości, niż żyjący samotnie z nienawiścią w miejscach ukrytych i jaskiniach”.







Abba Józef z Teb powiedział: „Trzy postawy zasługują na uznanie przed obliczem Pana. Pierwsza, gdy ktoś choruje i nawiedzą go pokusy, a przyjmie je z dziękczynieniem. Druga, gdy ktoś swe prace czyni czystymi wobec Boga, wyzwoliwszy się ze wszystkich względów ludzkich. Trzecia zaś, gdy ktoś jest całkowicie uległy kierownikowi duchowemu, wyzbywszy się całkowicie własnej woli”.

2 Apo I,9



Sartec rzekł: „Proś Boga, by dał ci skruczę serca i pokorę. Pamiętaj zawsze o swych grzechach, a nie osądzaj innych. Bądź uległy wszystkim, nie przyjaźnij się z kobietą ani z chłopcem, ni też z heretykami. Nie ufaj sobie, panuj nad swym językiem i poskramiaj swój brzuch, powstrzymuj się od wina. Jeśli ktoś rozmawia z tobą o jakiejś sprawie, nie sprzeczasz się z nim. Jeśli dobrze mówi, zgódź się. Jeśli źle, powiedz mu: «świadom jesteś tego, co powiedziałeś» i nie kłóć

się z nim o to, co powiedział. Wtedy zaznasz pokoju ducha”.

2 Apo I,23(523)



iedy abba Arseniusz przebywał jeszcze na dworze cesarskim, modlił się do Boga: „Panie, wskaż mi drogę zbawienia”. Usłyszał głos: „Arseniuszu, unikaj ludzi, a będziesz zbawiony”. Tenże, gdy stał się mnichem, znowu modlił się tymi samymi słowami (por. Mk 14,39). Usłyszał głos, który mówił doń: „Arseniuszu, uciekaj [od ludzi], wycisz się wewnątrznie. Są to bowiem korzenie bezgrzeszności”.


2 Apo II,3



Abba Pojmen powiedział, że początkiem każdego zła jest brak skupienia. Mówił także, że dobrze jest uciekać od spraw cielesnych. Jeśli bowiem człowiek nie ucieka od

pokus cielesnych, podobny jest do tego, kto stoi nad bardzo głębokim jeziorem. Nieprzyjaciel jego, ilekroć tylko zechce, może go zepchnąć w odmęty. Jeśli zaś będzie się trzymał z daleka od spraw cielesnych, to stanie się podobny do człowieka trzymającego się z dala od otchłani. I jeśli nawet nieprzyjaciel ciągnąłby go, aby go strącić w dół, w czasie gwałtownej szamotaniny Bóg przyjdzie mu z pomocą.

2 Apo II,12

 powiadał ktoś, że trzech pracowici, bliscy sobie ludzie zostali mnichami. Jeden z nich poświęcił się wprowadzaniu pokoju między zwaśnionymi, zgodnie z tym, co napisano: Błogosławieni pokój czyniący (Mt 5,9). Drugi nawiedzał chorych. Trzeci natomiast udał się na pustynię, aby tam żyć w skupieniu ducha. Pierwszy pracując nad zwaśnionymi nie zdołał jednak wszystkich zadowolić. Zniechęcony przyszedł do tego, który służył chorym, lecz jego zastał

także przygnębionego, gdyż nie potrafił dobrze wypełnić swego zadania. Obaj wyruszyli razem, aby zobaczyć tego, który udał się na pustynię. Opowiedzieli mu o swoich zmartwieniach i prosili, by on przedstawił im swoje osiągnięcia. Ten, po krótkim milczeniu wlał wody do kubka i rzekł do nich: „Przyjrzyjcie się wodzie”. Była zmacona. Po pewnym czasie rzekł znów: „Spójrzcie, jaka czysta stała się teraz woda”. Gdy przyglądali się wodzie, zobaczyli swe twarze jakby odbite w zwierciadle. Wtedy powiedział do nich: „Tak dzieje się z każdym, kto żyje wśród ludzi. Z powodu zabiegania nie widzi swych grzechów. Jeśli jednak osiągnie pokój ducha, zwłaszcza w samotności, wtedy dostrzeże swe grzechy”.

2 Apo II,16



ewien brat prosił abba Ammonasa: „Udziel mi jakiejś nauki”. Starzec powiedział mu: „Idź i myśl tak, jak myślą złoczyńcy będący w więzieniu. Pytają oni ludzi:

«Gdzież jest sędzia? Kiedy przybędzie?» i płaczą oczekując należnych kar. Tak i mnich powinien zawsze być pełen obawy i strofować siebie samego mówiąc: «Biada mi, w jaki sposób mam stanąć przed trybunałem Chrystusa? W jaki sposób mam mu zdać sprawę z moich uczynków?» Jeśli więc będziesz zawsze w ten sposób myślał, będziesz mógł być zbawiony”.

2 Apo III,2




Abba Ewagriusz powiedział: „Gdy siedzisz w celi, skup swoje myśli i pamiętaj o dniu śmierci. Ujrzysz wtedy śmierć twojego ciała. Myśl o nieszczęściu, przyjmij ból, niech cię lękiem napawa próżność tego świata. Bądź uważny i strzeż się, byś zawsze mógł pozostać w tym skupionym usposobieniu, a nie osłabiesz. Wspomnij także tych, którzy są w piekle. Rozważ sobie, w jakim położeniu są tam dusze. W jakże okropnym milczeniu lub wśród bardzo żałosnych jęków. W jakimże strachu i napię-

ciu, w oczekiwaniu bólu, bez ulgi wylewając łzy. Lecz pamiętaj także o dniu zmartwychwstania. Wyobraź sobie sąd Boży budzący grozę i lęk. Rozważ zawstydzenie, jakiego doznają grzesznicy przed obliczem Chrystusa i Boga, wobec aniołów i archaniołów, potęg i wszystkich ludzi. Zważ także na wszystkie męki, na ogień wieczny, na robaka, który nie umiera (por. Mk 9,48), na ciemności piekielne, a nadto na zgrzytanie zębów (por. Mt 8,12), strach i męki. Wspomnij na dobra, które przygotowane są dla sprawiedliwych; na ufne obcowanie z Bogiem Ojcem i z Jego Synem, wobec aniołów, archaniołów, potęg i wszystkich ludzi, na królestwo niebieskie i jego dobrodziejstwa i radość, i pokój. Rozważ sobie i jedno, i drugie. Z powodu sądu nad grzesznikami płacz, jęcz, wylewaj łzy, bojąc się, by nie przyszło to i na ciebie. Z powodu zaś dóbr, które przygotowane są dla sprawiedliwych, ciesz się, wesel się, raduj się. Staraj się mieć w nich swój udział, a tamtego zaś unikać. Strzeż się, byś o tym nie zapomniał, czy to będąc w celi, czy też kiedy jesteś gdzieś poza nią. Nigdy nie trać z pamięci tej myśli, a może w ten sposób

unikniesz przynajmniej myśli brudnych i szkodliwych”.

2 Apo III,3

 powiadał pewien starzec, iż jakiś brat chciał opuścić świat, lecz matka zabraniała mu. On jednak trwał przy swoim mówiąc: „Chcę zbawić swoją duszę”. Matka długo opierała się, nie mogąc jednak przeszkodzić jego zamiarom, w końcu wyraziła zgodę. Odszedł i stał się mnichem. Trwonił jednak swoje życie. Zdarzyło się, iż zmarła jego matka, a po pewnym czasie on sam ciężko zachorował. Kiedy prowadzono go na sąd, spotkał tam swoją matkę i tych, którzy sądzili. Ona zaś, zobaczywszy go zdumiała się bardzo i rzekła: „Cóż synu? Ciebie też osądzono, iż masz przybyć na to miejsce jako potępiony? Gdzież są słowa twoje, które powtarzałeś: «chcę zbawić moją duszę?»” Zawstydzony tym, co słyszał, stał się odrętwiały z bólu nie mogąc nic odpowiedzieć swej matce. Ze zrzędzenia miłosierdzia

Bożego, po tej wizji zaczął odzyskiwać przytomność i wracać do zdrowia. A rozważywszy sobie, iż widzenie to pochodziło od Boga, zamknąwszy się siedział odtąd i rozmyślał o swoim zbawieniu, pokutując i opłakując to, co poprzednio popełnił z niedbalstwa. A tak bardzo był tym przejęty, iż mimo że wielu prosiło go, by choć na krótko dał sobie wytchnienie, by przypadkiem nie zaszkodził mu płacz, którego było ponad miarę, nie chciał ich pociechy mówiąc: „Jeśli nie mogłem znieść wyrzutu mojej matki, czy będę mógł w dzień sądu wytrzymać przed Jezusem i jego świętymi aniołami”.

2 Apo III,20



Abba Zenon przechodził kiedyś przez Palestynę. Kiedy zmęczył się, usiadł obok pola, na którym rosły ogórki, aby posilić się. Nieprzyjaciel poddał mu myśl: „Weź sobie jeden ogórek i zjedz. Cóż to jest”. Odparł jednak na ten pomysł: „Złodzieje idą na potęgienie. Wypróbuj się zatem, czy zdołasz znieść męki



piekielne”. Stał na skwarze przez pięć dni i piekł się na słońcu, mówiąc sobie: „Nie mogę wytrzymać tego cierpienia”. Rzekł zatem: „Jeśli nie możesz wytrzymać mąk, więc nie zrywaj i nie jedź”.

2 Apo IV,17

**A**bbas Jan Karzeł powiedział: „Jeśli jakiś król chce zdobyć wrogie miasto, najpierw odcina dopływ wody i żywności dla tych, którzy są w mieście, a wtedy oni zagrożeni głodem poddają się. Tak jest i z namiętnościami ciała. Jeśli człowiek żyje w postach i głodzie, słabną nieprzyjaciele, którzy niepokoją jego duszę”.

2 Apo IV,19

**M**ówił także [abba Izydora], że już czterdzieści lat mija, odkąd, chociaż czuje pokusy w myślach, nie pozwolił sobie ani na grzech pożądliwości, ani gniewu.

2 Apo IV,23